

Dominik Héjj

Realpolitik w stosunkach węgiersko-niemieckich

19 sierpnia 2019 r. kanclerz Angela Merkel udała się z wizytą do położonej w północno-zachodniej części Węgier miejscowości Sopron, gdzie – wspólnie z premierem Viktorom Orbánem – wzięła udział w obchodach 30. rocznicy Pikniku Paneuropejskiego, będącego fundamentem współczesnych relacji pomiędzy obydwooma państwami.

Wspólna historia. Trzydzieści lat temu, 19 sierpnia 1989 r., w Sopron odbył się Piknik Paneuropejski. Wydarzenie to było wyrazem radości z likwidacji umocnień na granicy austriacko-węgierskiej i związanej z tym możliwości nieograniczonych kontaktów pomiędzy narodem austriackim i węgierskim. Tego dnia na kilka godzin symbolicznie otwarto granicę pomiędzy obydwooma państwami. Sytuacja wymknęła się jednak spod kontroli, bowiem otwarcie granicy wykorzystało kilkuset obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przebywających na wakacjach nad Balatonem. Umożliwienie ucieczki przez węgierskich pograniczników niemieckim uchodźcom, tak w sierpniu, jak i wrześniu 1989 r., zapoczątkowało nowy rozdział w relacjach węgiersko-niemieckich.

Sopron zajmuje szczególnie miejsce w pamięci narodów węgierskiego i niemieckiego. Wydarzenia z sierpnia i września 1989 r. poprzedziło objęcie urzędu premiera Węgier przez Miklósa Németha (listopad 1988 r.), a teki ministra spraw zagranicznych przez Gyulę Horna. Rząd prowadził politykę coraz dalej postępującej odwilży. Jednym z jej elementów była poprawa relacji z Austrią. 2 maja 1989 r. służby graniczne Węgier i Austrii rozpoczęły niszczenie zasieków na wspólnej granicy. Horn uważał jednak, że procesowi temu trzeba nadać uroczysty przebieg. W związku z tym wysłał szefowi austriackiego MSZ Aloisowi Mockowi propozycję, aby wspólnie wzięli udział w przecinaniu zasieków. Wydarzenie to odbyło się 27 czerwca w obecności mediów. Według narracji węgierskiej położono wówczas kres żelaznej kurtynie pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Rozbudziło to nadzieje obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej przebywających w tym czasie na terytorium Węgier. Postanowili ubiegać się o azyl w placówkach dyplomatycznych Republiki Federalnej Niemiec. W czasie Pikniku Paneuropejskiego, 19 sierpnia, pogranicznicy nie zważali na uciekających Niemców. Części z nich udało się wówczas uciec, innym pozostało koczowanie na terenie ambasady RFN w Budapeszcie.

Premier Németh zdawał sobie sprawę, że wydarzenia na Węgrzech będą miały poważne konsekwencje polityczne tak dla Zachodu, jak i Bloku Wschodniego. Prowadził rozmowy zarówno z kanclerzem Helmutem Kohlem, jak i przywódcą ZSRR Michaiłem Gorbaczowem na temat tego, co zrobić ze wszystkimi uchodźcami. Ostatecznie Węgrzy zdecydowali o otwarciu w nocy z 10 na 11 września granicy z Austrią i zapewnieniu bezpiecznego jej przekroczenia przez obywateli NRD. Do 9 listopada, tj. upadku muru berlińskiego, granicę węgiersko-austriacką przekroczyło przeszło 60 tys. uchodźców z NRD.

Polityka opłacalności. W czasie spotkania przedstawicieli państw przy okazji tegorocznych obchodów wątki historyczne zostały zdominowane bieżącą agendą polityczną, tj. głównie rozbieżnościami w podejściu do polityki migracyjnej. Węgrzy niezmiennie utrzymują, że płot postawiony w 2015 r. na granicy serbsko-węgierskiej oraz jego druga jego linia zbudowana w 2017 – zamknęły imigrantom tzw. szlak bałkański, a tym samym przyczyniły się do zwiększenia bezpieczeństwa w granicach Unii Europejskiej, w tym w strefie Schengen. Podkreśla się, że Węgry zapewniają bezpieczeństwo także samym Niemcom, które pozostają zwolennikiem migracji, choć w zdecydowanie mniejszym stopniu niż wcześniej.

Wzajemna, otwarta i częsta krytyka w kwestii polityki migracyjnej nie ma jednak przełożenia na stosunki gospodarcze. Eksport węgierski do Niemiec wyniósł w 2018 r. 33,73 mld dolarów, zaś import z Niemiec – 29,39 mld dolarów. Niemcy są zdecydowanie najważniejszym partnerem w handlu zagranicznym – notują udział 27% w węgierskim eksporcie i 25% w imporcie (Trading Economics). Rok 2018 był najlepszy, jeśli chodzi o wymianę

handlową pomiędzy obydwojoma państwami. W czasie wspólnej konferencji prasowej zarówno Angela Merkel, jak i Viktor Orbán podkreślali konieczność dalszej intensyfikacji relacji gospodarczych. Premier Węgier wskazywał, że na Węgrzech funkcjonuje 6 tys. niemieckich firm, które zatrudniają 300 tys. pracowników. Dane te robią wrażenie, są one jednak tożsame z tymi, które Orbán prezentował w 2015 r., w czasie oficjalnej wizyty kanclerz Niemiec. Wówczas, mając na uwadze wyniki ekonomiczne, zwrócił się do Angeli Merkel słowami „Danke, Deutschland”. Oznacza to, że pomimo rekordowych wyników wymiany handlowej, liczba przedsiębiorstw utrzymuje się na stałym poziomie.

Na Węgrzech swoje linie produkcyjne mają największe koncerny motoryzacyjne, głównie niemieckie. Symboliczny jest fakt, że floty samochodowe kancelarii prezydenta, premiera, Zgromadzenia Narodowego oraz służb ratunkowych w całości składają się z aut niemieckich koncernów produkujących samochody na Węgrzech, a premier, także prywatnie, przemieszcza się wyłącznie Volkswagensem Multivanem. W związku z dużymi brakami siły roboczej, na początku 2019 r. weszła w życie nowelizacja kodeksu pracy, która zwiększyła liczbę obowiązkowych oraz fakultatywnych godzin nadliczbowych z 250 do 400. Spowodowało to sprzeciw społeczny. Nowelizacja, zwana „ustawą niewolniczą”, bez wątpienia stanowi zwrot w kierunku niemieckich inwestorów. Nie można jednak wykluczyć, że w związku z dostrzegalnym spowolnieniem gospodarczym w Niemczech, jej beneficjentami będą partnerzy z innych krajów.

Konsekwencje tego spowolnienia będą jednak dla Węgier dotkliwe i wpłyną przede wszystkim na sektor motoryzacyjny oraz inwestycje niemieckich przedsiębiorstw. Warto podkreślić, że udział eksportu w PKB Węgier przekracza 85% (World Bank), oraz przypomnieć, że jego głównym odbiorcą są Niemcy. Do największych inwestycji należy zamysł budowy fabryki BMW pod Debreczynem o wartości 1 mld euro (Komunikat prasowy BMW Group). Obecnie, w związku z kondycją niemieckiej gospodarki, inwestycja ta stanęła pod znakiem zapytania. Z kolei Mercedes opóźnia rozbudowę fabryki w Kecskemét. Niemieckie przedsiębiorstwa zaliczane są do największych podmiotów gospodarczych i pracodawców na Węgrzech, a zatem każda zmiana w obszarze aktywności niemieckich firm na Węgrzech, np. poprzez ograniczenie produkcji, może przełożyć się na zatrudnienie w regionie, a tym samym na nastroje społeczne. Koalicja Fidesz-KDNP doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Drugim zagrożeniem będą pojawiające się pytania o zasadność zmian w prawie pracy, w sytuacji gdy kluczowi inwestorzy nie będą tak otwarci na dalsze lokowanie kapitału poza granicami Niemiec, w tym na Węgrzech.

Odcięcie doraźnej polityki od relacji gospodarczych podyktowane jest także wysokim udziałem inwestycji zagranicznych (głównie niemieckich) w PKB (ponad 75%).

Wnioski: krytyka, ale i współpraca. Warto dostrzec także znaczące gesty polityczne. Viktor Orbán udzielił poparcia Ursuli von der Leyen jako kandydatce na nową przewodniczącą Komisji Europejskiej. Rząd komunikuje międzynarodowej oraz rodzimej opinii publicznej, że proponowana przez von der Leyen wizja Europy jest tożsama z węgierską. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że nowa przewodnicząca należy do tej samej partii politycznej co Angela Merkel, tj. Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), a w Parlamencie Europejskim do frakcji Europejskiej Partii Ludowej (PPE), do której należy także Fidesz-KDNP. W czasie pobytu na Węgrzech kanclerz Merkel ani razu nie odniosła się do tematu uruchomionego we wrześniu 2018 r. artykułu 7 Traktatu o Unii Europejskiej. Jest to tym ciekawsze, że zgodnie z zapowiedziami procedura w ramach artykułu 7 nie zostanie przez instytucje europejskie wycofana ani chociażby wstrzymana.

Relacje węgiersko-niemieckie oceniane są przede wszystkim z perspektywy opłacalności, bilansu zysku i strat. Wzajemna krytyka, głównie w obszarze polityki migracyjnej, nigdy nie wpływała na bieżące relacje handlowe. Orbán otwarcie popierał Horsta Seehofera, do 2019 r. przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), premiera Bawarii. Polityk ten zdecydowanie krytykował politykę migracyjną Merkel. Kiedy jednak Seehofer wszedł w skład gabinetu Merkel, Orbán ograniczył z nim kontakty. Premier Węgier podkreślał dobre relacje z b. kanclerzem Niemiec, Helmutem Kohlem, który pod koniec swojego życia był jednym z najzagorzalszych krytyków Merkel. Orbán, z woli rodziny kanclerza, przemawiał na jego pogrzebie.

Z uwagi na silne powiązania gospodarcze, ale i polityczne pomiędzy Niemcami i Węgrami, Niemcy stały się dla Węgier jednym z kluczowych partnerów na forum Unii Europejskiej. Ta wzajemna synergia samoogranicza

państwa w otwartej krytyce, pozostawiając ją jedynie w sferze retoryki, a nie rzeczywistych działań politycznych. Nie bez znaczenia jest też fakt, że według szacunków do Niemiec po 2004 r. wyemigrowało ponad 200 tys. Węgrów, co czyni ten kraj najpopularniejszym kierunkiem emigracji.

Kurtuazyjna wizyta na najwyższym szczeblu pozostawiła dwojakie wrażenie. Zwolenników rządu utwierdziła w przekonaniu, że obrona przez rząd droga jest właściwa, bowiem, co warte powtórzenia, kanclerz Merkel ani razu nie odniosła się do sytuacji dotyczącej praworządności na Węgrzech czy też wolności mediów, nauki i działalności organizacji pozarządowych. Z kolei dla opozycji oraz części zachodnich komentatorów i dziennikarzy fakt ten jest czymś nagannym. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że kanclerz Angela Merkel po raz kolejny niejako udzieliła legitymacji koalicji Fidesz-KNDP.